

Gniezno, dnia 5 września 2023 r.

Ks. dr hab. Andrzej Bohdanowicz, prof. UAM
Zakład Teologii Systematycznej
Wydział Teologiczny
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza
w Poznaniu
ul. Wieżowa 2/4
61-111 Poznań

Recenzja

rozprawy doktorskiej Pani mgr lic. Haliny Gwiździel zatytułowanej: „Ruch feministyczny wobec chrześcijańskiej wizji kobiety. Studium teologicznomoralne”, Wrocław 2023, napisanej na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu pod kierunkiem ks. dr. hab. Andrzeja Szafulskiego przy współpracy promotora pomocniczego ks. dr. Piotra Dudy.

Działając na podstawie decyzji Senatu Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu oraz pisma Rektora Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu ks. prof. dr. hab. Sławomira Stasiaka z dnia 27 czerwca 2023 r. (L.dz.298/D/2023), przedstawiam recenzję naukową w/w pracy doktorskiej, która zawiera: 1. Omówienie struktury i treści pracy oraz jej ocenę merytoryczną; 2. Uwagi natury formalnej oraz 3. Wniosek końcowy.

1. Omówienie struktury i treści pracy oraz jej ocena merytoryczna

Współistnienie i współdziałanie osób, konieczne do życia i prawidłowego rozwoju człowieka, narażone jest zawsze na trudności, zagrożenia i deformacje. Dotyczy to także relacji pomiędzy mężczyzną i kobietą - w różnych kulturach i okresach dziejów przybierały one różne formy, co w różnorodny sposób kształtowało sytuację kobiet. Antropologia kulturowa dostarcza w tej dziedzinie interesującego materiału. W naszym kręgu kulturowym problem relacji między mężczyznami i kobietami wyraźnie zarysował się w okresie rewolucyjnych przemian kulturowych w XVIII wieku pod postacią tzw. kwestii kobiecej i z czasem rozwinął się w szeroki nurt międzynarodowy, występujący pod nazwą feminizmu. Przedstawiona do recenzji praca zatytułowana: „Ruch feministyczny wobec chrześcijańskiej wizji kobiety. Studium teologicznomoralne”, wpisuje się w powyższą tematykę.

Rozprawa doktorska, licząca 210 stron, w swej części merytorycznej, obejmuje: wstęp, pięć rozdziałów oraz zakończenie. Jej część uzupełniająca stanowi bibliografia podzielona na: I. Dokumenty Kościoła (encykliki, adhortacje apostolskie, listy, orędzia, audyencje, homilie, katechezy i przemówienia papieskie) oraz II. Literaturę przedmiotu i III. Literaturę pomocniczą. Struktura rozprawy naukowej jest zasadniczo przejrzysta i odpowiada tytułowi, chociaż Autorka nie uniknęła, moim zdaniem, pewnych błędów. Np. wydaje się, iż rozdział drugi punkt 1. zatytułowany: „Źródła kościelnego nauczania” - w formie oddzielnego podrozdziału, nie jest w pracy konieczny, gdyż omówiono i scharakteryzowano je już we „Wstępie”. Ponadto, treści zawarte w tym punkcie są przedstawione dość chaotycznie, powierzchownie i trudno tu dostrzec jakąś logiczną, zwartą całość. Podobnie rozdział drugi punkt 2 zatytułowany: „Godność kobiety” nawiązuje do rozdziału czwartego punkt 1. „Obrona godności kobiety”, w którym w konsekwencji spotykamy sporo powtórzeń. W pracy zabrakło bardziej rygorystycznego trzymania się tematu i dokładnej selekcji materiału źródłowego. Tę naukową słabość (powtórzenia) znajdujemy także w innych częściach pracy.

Rozdział pierwszy odnosi się do ruchu feministycznego w ujęciu historycznym. Autorka omawia w nim historię feminizmu i jego rodzaje, podstawy ideologiczne, działalność ruchu feministycznego oraz przedstawia wizję kobiety w ruchach feministycznych. Zaprezentowanie perspektywy historycznej stanowi, zdaniem Doktorantki: „istotny element metodologiczny, albowiem na jej podstawie łatwiej zrozumieć przyczyny ukształtowania się feminizmu, jego przejawy, cele i znaczenie” (s. 5-6). To uzasadnienie jest słuszne, gdyż pozwala spojrzeć na ruch feministyczny z bezpiecznego dystansu, który pomaga zrozumieć i zinterpretować współczesne jego oblicza.

W pierwszym rozdziale zapoznajemy się z poszczególnymi fazami feminizmu oraz jego typologią. Z uwagi na wielość nurtów feminizmu, które obecnie występują na świecie, często uważa się, iż jego fragmentaryzacja i różnorodność nie pozwalają mówić o jednym, spójnym ruchu. Dotychczas, zdaniem Autorki, nie wypracowano jednej, powszechnie akceptowanej definicji feminizmu (por. s. 21), co rodzi trudności metodologiczne w określeniu jasnych kryteriów klasyfikacji różnych zjawisk towarzyszących temu ruchowi społecznemu (por. s. 10-13). Mimo obiektywnych trudności Doktorantka przedstawia w miarę spójny i przejrzysty obraz ruchów feministycznych, przywołując ich główne przedstawicielki oraz omawia główne założenia feminizmu odnosząc je do ideologii wyrastających z liberalizmu, socjalizmu, marksizmu, freudyzmu czy postmodernizmu. Doktorantka

charakteryzuje poszczególne ruchy feministyczne, ich działalność oraz podstawy ideologiczne feminizmu oraz dokonuje krytycznej oceny omawianych zjawisk.

Analizując początkowe postulaty zgłaszane przez ruchy feministyczne zrównania praw politycznych mężczyzn i kobiet, szczególnie praw wyborczych, poprzez dążenia do całkowitego zrównania płci (druga fala feminizmu), Autorka pisze, iż radykalizujące się coraz bardziej ruchy feministyczne dochodzą do etapu, szczególnie zauważalnego w feminizmie radykalnym oraz jego odłamach (feminizm kulturowy i lesbijski), odrzucania tradycyjnej roli kobiety i osłabienia roli małżeństwa i rodziny w społeczeństwie. Zdaniem przedstawicieli tego feminizmu istotny ucisk kobiet wypływa z patriarchy i macierzyństwa. Ich zdaniem, należy zdecydowanie odrzucić role płciowe, a rodzenie i wychowanie potomstwa, scedować na laboratoria i odpowiednie instytucje wychowawcze, by w ten sposób uwolnić kobiety od trudów związanych z byciem matką. Z takich postulatów wyłania się jednoznacznie wizja kobiety wyzwolonej, zrównanej we wszystkich wymiarach życia z mężczyzną, bez żadnych ograniczeń w sferze seksualnej, korzystającej w sposób legalny z aborcji i eutanazji.

Rozdział drugi stanowi ciekawą konfrontację zaprezentowanej wcześniej wizji kobiety w ruchach feministycznych z chrześcijańską wizją kobiety. Autorka odnosi się do kwestii godności kobiety, jej powołania oraz prezentuje wizję nowego feminizmu. Sięgając do bogatego źródła kościelnego nauczania, Doktorantka w sposób kompetentny i doktrynalnie poprawny odnosi się do w/w kwestii. Interesującą częścią tego rozdziału są treści poświęcone chrześcijańskiej wizji nowego feminizmu. Autorka zwraca uwagę, iż „w perspektywie badawczej zagadnienie to jest stosunkowo nowe i nadal podlega licznym analizom, rozważaniom, interpretacjom,, (s. 92). Pewien wkład w tym zakresie ma również Doktorantka, gdyż wartością dodaną recenzowanej rozprawy doktorskiej jest umiejętne ukazanie nowego feminizmu w różnych jego odsłonach. Stanowi on swoistego rodzaju zadanie dla Kościoła, by dostrzegać godność i charyzmat kobiety w relacji do mężczyzny, gdyż człowiek „pełny”, jak czytamy w tekście rozprawy, „to mężczyzna i kobieta – zgodnie z Bożym zamysłem. Nowy feminizm promuje kulturę chrześcijańską zgodną z doktryną, która w kontraście do radykalnego feminizmu kwestionującego małżeństwo i rodzinę, oparta jest o fundament Biblii, Tradycji i myśli teologicznej” (s.93). Dobrze, że w pracy znajdujemy jasno postawioną tezę, iż autentyczna odnowa małżeństwa i rodziny, może dokonać się jedynie, gdy powrócimy do biblijnego początku, do Księgi Rodzaju, czyli to Bożego zamysłu względem kobiety i mężczyzny, którzy są dla siebie „prawdziwym i oczekiwanym darem” (s. 93). We współczesnym świecie, w którym panuje swoisty antropologiczny spór o koncepcje człowieka

o jego rolę i powołanie, kwestionuje się dychotomiczny podział na dwie płcie czy binarność płci, przywołanie w rozprawie biblijnej, chrześcijańskiej koncepcji osoby ludzkiej, wydaje się ze wszech miar słuszne i wartościowe.

Rozdział trzeci zatytułowano „Niezgodności w rozumieniu godności i powołaniu / -a ??? / kobiety”. Chodzi tu o ukazanie różnic występujących pomiędzy doktryną i działalnością ruchów feministycznych, a chrześcijańską wizją kobiety. Autorka przedstawia te różnice odwołując się konsekwentnie do następujących płaszczyzn: biologicznej, psychologicznej, filozoficzno-społecznej oraz biblijno-teologicznej. Dobrze, że Doktorantka porządkuje ten obszar życia człowieka, przypominając, iż „płeć biologiczna jest zespołem cech wrodzonych i dotyczy zarówno kobiet, jak i mężczyzn. Fenomen ten wynika z materiału genetycznego, hormonów oraz chromosomów. Są to cechy niezmiennie, tożsame dla każdej z płci, bez względu na czas oraz miejsce ich urodzenia” (s. 95).

Przypomnienie biologicznej prawdy, iż podstawową płaszczyzną kształtowania się tożsamości seksualnej człowieka jest warstwa biologiczna, wydaje się uzasadnione, gdyż ideologia feministyczna zarzuca chrześcijaństwu ograniczenie płci wyłącznie do dwóch, tj., mężczyzny i kobiety. Feminizm podkreśla, iż istnieje tak zwana płeć kulturowa (gender) czyli społeczne oczekiwanie wobec kobiet nie wynikające z biologii, ale z norm kulturowych. Doktorantka dobitnie stwierdza, iż feminizm zdecydowanie odrzuca wyprowadzoną z prawa naturalnego, chrześcijańską wizję biologicznej natury człowieka, zwracając się w kierunku wzorców kulturowych, które opierają się na indywidualizmie i relatywizmie (por. s. 97). Trzeba zauważyć, iż Doktorantka dość dobrze porządkuje zawiloci teorii feministycznych, konfrontując je z chrześcijańskim spojrzeniem na biologiczną naturę człowieka.

Inną płaszczyzną zestawienia feministycznej koncepcji kobiety z chrześcijańską, na którą zwraca uwagę Autorka, jest płaszczyzna psychologiczna. Feminizm skrajny i lewicowy stawia liczne zarzuty nauczaniu chrześcijańskiemu odnośnie do zagadnień psychologicznych, czyli mechanizmom i prawom rządzącym zachowaniem człowieka i jego psychiką. W tym obszarze widoczny jest zasadniczy brak porozumienia pomiędzy obiema stronami sporu. Po ukazaniu tych ewidentnie dwóch różnych i obcych sobie światów, Doktorantka niejako reasumując stwierdza, iż „ideologia feminizmu radykalnego jest czytelnym narzędziem w destrukcji rodziny i małżeństwa. W miejsce rodziny, jako związku mężczyzny i kobiety, opartego na komplementarności płci, wprowadza się pojęcie związków partnerskich. Są one oparte na rolach kulturowych i często równorzędne wobec tradycyjnie pojmowanego

małżeństwa. Bywają one często wspomagane przez „autorytety” psychologiczne, starające się wyjaśnić ukryte dążenia kobiet do szeroko pojmowanej wolności osobistej, w tym również do dowolnego formowania małżeństwa” (s.114). W takim kontekście, dobrze, iż w pracy czytamy, że „odpowiedzialność rodziców na płaszczyźnie kształtowania się psychicznej tożsamości dziecka polega na postawie miłości, zarówno rodziców względem siebie, jak i postawie miłości wobec dziecka, która kształtuje podstawę afirmacji i akceptacji własnej osoby” (s.114). Nic tak pozytywnie nie wpływa na dziecko, jak poczucie bezpieczeństwa w jego rozwoju psychoseksualnym, gdy ma ono doświadczenie bycia otoczonym przez kochających się wzajemnie rodziców.

Trzecią płaszczyzną różnic między ideologią wyznawaną przez ruchy feministyczne, a chrześcijańską koncepcją powołania i misji kobiety, na którą zwraca uwagę Autorka dysertacji są założenia filozoficzno-ideologiczne. To z nich, jak stwierdza Doktorantka, wyrasta postawa społeczna, „czyli układ emocji, uczuć, przekonań i postaw ludzkich w odniesieniu do innych osób, jednostek. Postawy społeczne kształtowane są pod wpływem czynników społeczno-kulturowych, a należą do nich: wiek, pamięć, wiedza, płeć, wpływ grup i szeroko pojmowanej kultury. Postawy społeczne są skomplikowane; posiadają one aspekt motywacyjny, emocjonalny i poznawczy. Często postawy są porównywane z powszechnie przyjętymi standardami czy wzorcami” (s.115-116). Najważniejszym środowiskiem mającym wpływ na kształtowanie się postaw społecznych jest rodzina. Doktorantka tę płaszczyznę wzajemnej konfrontacji dwóch przeciwstawnych sobie wizji omówiła przywołując poglądy m. in. największych filozofów antyku (Platona i Arystotelesa), średniowiecza (św. Augustyna) oraz nowożytności (św. Tomasza z Akwinu) oraz odniosła się do bogatej tradycji judeochrześcijańskiej. Taka płaszczyzna porównawcza wydaje się uzasadniona i adekwatna do tego rodzaju analizy.

Ostatnią płaszczyzną porównawczą w wyżej wymienionej kwestii, stała się warstwa biblijno-teologiczna. Jak się można domyśleć, w tym obszarze różnice są najbardziej widoczne, gdyż ruchy feministyczne, kwestionując chrześcijańską wizję kobiety, zrywają z biblijno-teologiczną antropologią, według której kobieta jest dopełnieniem mężczyzny, w takim samym stopniu, jak mężczyzna jest dopełnieniem kobiety. Tak więc feminizm nie przyjmując antropologicznej prawdy o komplementarności obu płci wyklucza jakąkolwiek możliwość intelektualnego dialogu z chrześcijaństwem.

Niestety także i w tej części pracy, Autorka nie uniknęła pewnych powtórzeń. Zdając sobie sprawę, z obiektywnych trudności wynikających z zapanowaniem nad skomplikowaną

materiał omawianych treści, można by oczekiwać bardziej przejrzystego obrazu referowanej problematyki. Można odnieść wrażenie, że Doktorantka nieco gubi się w skomplikowanym, wieloaspektowym obszarze swoich rozważań i nie zawsze krytycznie podchodzi do zebranego materiału źródłowego.

Rozdział czwarty stanowi, według Autorki „zasadniczą i twórczą częścią rozprawy” (s. 188). W Zakończeniu dysertacji Doktorantka w następujący sposób uzasadnia miejsce tego rozdziału w całej strukturze pracy: „próba zastawienia ruchu feministycznego z chrześcijańską wizją kobiety nie miała na celu dokonania konfrontacji, ale na wyłonieniu elementów zbieżnych w rozumieniu godności i posłannictwa kobiety. Elementy te mogą stać się platformą porozumienia między zwolennikami tradycyjnie rozumianego feminizmu z głosicielami nowego feminizmu. Zapewne umożliwi to też na wspólne działania biorące w obronę godność kobiety i ochronę przysługujących jej praw” (s. 188).

Poszukiwanie wspólnych płaszczyzn zostało w pracy sprowadzone do kwestii obrony godności kobiet (1.), poszanowania praw im przysługujących (2.) oraz zobowiązań wynikających z należnych kobietom praw (3.). Zwracałem już wcześniej uwagę na powtórzenia obecne w dysertacji, co niestety obniża wartość naukową pracy. Ewidentnym tego przykładem jest rozdział czwarty punkt 1. Autorka pisze: „Chcąc dokładnie zrozumieć podejmowane zagadnienia, należy wpiery określić, czym jest godność człowieka w rozwoju historycznym. Następnie określić ten fenomen w znaczeniu współczesnym. Wreszcie nakreślić kwestie godności rozumiane przez Kościół i feminizm. Dopiero na tej kanwie można zbudować kompromisowe rozwiązanie, które będzie korzystne dla kobiet, a nie naruszy fundamentów życia chrześcijańskiego” (s. 140). Doktorantka zapomniała, że już w rozdziale drugim w punkcie 2. ten temat został opisany. Na stronie 54 dysertacji czytamy: „Stąd w pierwszej części tego rozdziału podjęte zostaną zagadnienia związane z właściwym rozumieniem godności kobiety, która niejednokrotnie jest marginalizowana i niewłaściwie pojmowana”.

Poszukiwanie elementów wspólnych w płaszczyźnie godności kobiety oraz przysługujących jej praw, pomiędzy feminizmem, a chrześcijańską wizją kobiety okazało się zadaniem niemal karkołomnym. W pracy czytamy: „Na kanwie powyższych informacji nie jest łatwo odnaleźć elementy zbieżne w rozumieniu godności i posłannictwa kobiet. Wiąże się to z zupełnie inną koncepcją osoby ludzkiej. (...) Feminizm skrajny (radykałny, lewicowy), postrzega inaczej człowieka - odrzuca jego stworzenie przez Boga, nieśmiertelność, odkupienie przez Jezusa Chrystusa. Nie widzi problemu z piątym przykazaniem Bożym - nie

zabijaj. Ponadto feminizm lansuje: nieograniczoną antykoncepcję, nowoczesną edukację seksualną (...) Wydaje się, iż obecnie nie ma żadnych możliwości odnalezienia wspólnych płaszczyzn związanych z aborcją, antykoncepcją, in vitro, kapłaństwem kobiet. Są to przede wszystkim żądania światopoglądowe, które nie mogą być spełnione. Ich akceptacja byłaby równoznaczna z likwidacją fundamentów wiary katolickiej” (s. 145-146).

Doktorantka znajduje jednak pewne przestrzenie, w których dialog i wspólne działanie wydają się być możliwe. Dobrym przykładem mogą być kwestie związane z promocją kobiet w życiu publicznym, ochroną przed przemocą czy eliminacją luki płacowej na rynku pracy (por. s. 146). A jeśli chodzi o elementy zbieżne w poszanowaniu praw przysługującym kobietom, to można je odnaleźć, zdaniem Autorki, „przede wszystkim w niektórych prawach osobistych, politycznych, ekonomicznych, socjalnych i kulturalnych” (s. 149). „Szeroko pojmowane prawa osobiste: szczęście; decydowanie o własnym życiu; prawo do wolności wyznania, sumienia, myśli; prawo do głoszenia własnych poglądów; zakaz stosowania przemocy, szanują chrześcijanie oraz szeroko pojmowany feminizm” - czytamy w dysertacji. Tak więc, mimo przepaści dzielącej dwa spojrzenia na kobietę, Doktorantka ostatecznie wyraża pewien optymizm i nadzieję na współpracę, szczególnie jeśli chodzi o tzw. feminizm umiarkowany. „Wydaje się, iż Kościół oraz organizacje feministyczne są w stanie wypracować wspólną wizję poszanowania praw kobiet. Coraz częściej feminizm postrzegany jest jako synonim równości i wolności. Zgadza się z tym Kościół oraz większa część kobiet” (s. 153). Szkoda tylko, że to optymizm deklaracyjny, nie potwierdzony konkretnymi badaniami empirycznymi, których można by oczekiwać w przypadku pracy doktorskiej.

Koncepcja metodologiczna na ostatni, **piąty rozdział** dysertacji jest ciekawa i w pełni uzasadniona. Prawdopodobnie w pierwszej wersji miał on brzmieć: „Sposoby i możliwości dowartościowania godności i posłannictwa kobiety” (por. Spis treści, s. 2), jednak ostatecznie Autorka zdecydowała się na sformułowanie: „Podmioty w służbie dowartościowania godności i posłannictwa kobiety” (por. s. 161). Wśród tych podmiotów znajdują się: rodzina, jako szkoła dojrzałego człowieczeństwa i miejsce rozwoju intelektualno-moralnego, dalej prawo stanowione i środki społecznego przekazu oraz Kościół. Wydaje się, że Doktorantka w sposób właściwy wyróżniła te podmioty, gdyż ich rola w dziele dowartościowania godności i posłannictwa kobiety jest fundamentalna i nie do przecenienia. Wnioski takie można wysnuć na podstawie lektury treści piątego rozdziału, w którym Autorka stawiane tezy potwierdza odsyłając do wyników przeprowadzonych badań naukowych przez innych uczonych (por. np. przypisy: 708, 710, 711, 716 i wiele innych), co świadczy o Jej naukowej dojrzałości oraz

kompetencji i podnosi wartość własnych poszukiwań naukowych. Niestety, niektóre wnioski sformułowane w tej części pracy pozostają na wysokim stopniu ogólności. Szczególnie odczuwam niedosyt czytając punkt 5 tego rozdziału, zatytułowany: „Zadanie Kościoła”. Wiele tu frazesów, banalnych i niezrozumiałych twierdzeń, np. „Człowiek (kobieta i mężczyzna), jest osobliwą drogą Kościoła, dlatego nic nie usprawiedliwia dyskryminowania niewiast” (s. 187); „Duszpasterze przy różnych okazjach podkreślają, że walka kobiet ze swoim ciałem nie ma sensu; jest to strata energii, czasu i pieniędzy. Czas przeznaczony na upiększanie ciał można spożytkować znacznie owocniej” (s. 181); „Duszpasterze podpowiadają, aby w sferę roztropnej pielęgnacji swojego ciała, wciągnąć również mężczyzn. Będzie to okazją do budowania wspólnoty, przeciwdziałania nierówności” (s. 182). Warto byłoby przemyśleć niektóre określenia i nadać im właściwą formę, by były zrozumiałe i nie rodziły wątpliwości interpretacyjnych.

Dysertacja Pani mgr lic. Haliny Gwiżdziel zyskała by z pewnością na wartości, gdyby Doktorantka więcej uwagi poświęciła zagadnieniu „geniuszu kobiety” i odkrywania jej charyzmatu w Kościele, tak, żeby jej obecność, aktywność w przestrzeni publicznej, jaką jest także Kościół, nabrała charakteru domowego, czyli relacji osób. Bez kobiet w sferze publicznej Kościół będzie bezduszny i bardzo jednostronny. Kobieta sprawia, że życie publiczne nabiera bardziej ludzkiego, humanistycznego, osobowego charakteru. Warto w tym kontekście zastanowić się nad kwestią konkretnej formy obecności kobiet w Kościele - zarówno sióstr zakonnych, jak i katoliczek świeckich. Wydaje się, że radykalny feminizm, zwłaszcza o politycznym zabarwieniu, ani myślenie o parytetach, które miałyby przywrócić wolność „ciemnionym” kobietom, nie niosą tej nadziei, jaką może być wykorzystanie wszystkich talentów, predyspozycji i unikalnych cech kobiet, które dotąd rozwinąć w pełni w Kościele nie mogły lub wciąż nie mogą.

Oceniając od strony merytorycznej recenzowaną rozprawę chciałbym jeszcze dodać, iż Doktorantka swoją pracą przyczyniła się do wzbogacenia w obszarze polskojęzycznej literatury wiedzy związanej z szeroko rozumianym feminizmem. Zgromadziła dość obszerną literaturę i dobrze z niej skorzystała, wypełniając w jakimś stopniu istniejącą w literaturze lukę. Ktoś, kto będzie prowadził badania w tym obszarze, analizując status quaestionis w odniesieniu do literatury, powinien zwrócić uwagę na omawianą dysertację. Autorka wykazała się także, pomimo wskazanych niedociągnięć i błędów, samodzielnością oraz troską o naukową rzetelność. Odpowiednia wiedza Doktorantki w zakresie podjętego problemu badawczego oraz ogólna orientacja w obszarze teologii, którą można było zweryfikować w

trakcie lektury pracy, dają nadzieję, iż jej dalsze prace naukowe w postaci np. artykułów dotyczących aktualnych ruchów feministycznych w Polsce będą wartościowe.

2. Uwagi natury formalnej

Praca pod względem formalnym nie budzi większych zastrzeżeń. Autorka wykazała się znajomością techniki pisania rozprawy naukowej. Swobodnie posługuje się językiem naukowym, a sam język oraz styl są zasadniczo poprawne. Na uwagę zasługuje dobry opis zastosowanej w pracy metody badawczej. Doktorantka zebrane źródła opracowała posługując się krytyczną analizą tekstów źródłowych. Wykorzystała metodę porównawczą oraz metodę pozytywnego wykładu. Ponadto, w dysertacji zastosowano metodę historyczną, a w przypadku wątpliwych kwestii terminologicznych - metodę filologiczną. Całość materiału została ostatecznie opracowana przy zastosowaniu metody syntetycznej, co pozwoliło Autorce wyciągnąć konkretne wnioski. Szkoda, że miejscami praca ma charakter katechetyczno-moralizatorski, a niektóre wątki w pracy, np. o roli kobiety w Kościele, nie zostały pogłębione.

Praca od strony graficznej prezentuje się dobrze. Niestety, zawarte w dysertacji odnośniki budzą poważne wątpliwości. Doktorantka konsekwentnie w całej pracy (z małymi wyjątkami, np. przypis 167, 377, 408) nie zaznacza czy chodzi o cytaty, czy też zapisany tekst z odnośnikiem jest parafrazą tekstu źródłowego. Z takiego sposobu zapisu przypisów można odnieść wrażenie, że zasadniczo cała praca składa się wyłącznie z cytatów. Ten błąd wymagałby rzetelnej korekty. Autorka wprowadziła w pracy skróty, przeważnie dokumentów Kościoła, ale nie dołączyła ich wykazu. Pozostałe elementy formalne pracy, takie jak wykaz bibliografii są poprawne i odpowiadają przyjętym standardom.

Pytania do Doktorantki:

- a. Kto jest autorem frazy "geniusz kobiety" i w czym się ów geniusz przejawia?
- b. Czy Pani zdaniem, myślenie w kategoriach tzw. „parytetów”, np. w przestrzeni społeczno-gospodarczo-politycznej, jest krokiem we właściwą stronę jeśli chodzi o kwestię równouprawnienia kobiet?
- c. Czy włączenie (choćby niektórych) postulatów feminizmu w obręb doktryny katolicyzmu jest możliwe i dlaczego podejmowane są takie próby?

- d. „Bez kobiet w sferze publicznej Kościół będzie bezduszny, bardzo jednostronny i wręcz dramatyczny”. Jak się Pani ustosunkuje do tej wypowiedzi ks. kard. Grzegorza Rysia dla „Rzeczpospolitej” (29.07.2023)?

3. Wniosek końcowy

Uwzględniając wszystkie powyższe uwagi, negatywne oraz pozytywne, uważam, że dysertacja Pani mgr. lic. Haliny Gwiździel, spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim i w związku z tym, wnioskuję do Senatu Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu o dopuszczenie jej Autorki do dalszych etapów postępowania kwalifikacyjnego przewidzianego w procedurze nadawania stopnia doktora nauk teologicznych.



Ks. dr hab. Andrzej Bohdanowicz, prof. UAM